

## Zgodnie z wolą narodu polskiego Rząd RP zarządził likwidację tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich

Ustanowiony przez Watykan tymczasowy charakter administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych Rzeczypospolitej stał się już od dawna czynnikiem jątrzącym, wymierzonym przeciwko interesom Państwa Polskiego i sprzecznym z jednolitą i niezłomną wolą całego narodu polskiego, który Ziemię Odzyskaną uważa za nieodłączną na wieki część składową Rzeczypospolitej.

Rząd Rzeczypospolitej nie szczędził wysiłków, aby doprowadzić na drodze porozumienia do likwidacji stanu tymczasowości instytucji kościelnych na Ziemiach Odzyskanych, co znalazło również wyraz w punkcie trzecim porozumienia między rządem Rzeczypospolitej a episkopatem polskim z dnia 14 kwietnia 1950 r., następnie w piśmie do episkopatu z dnia 23 października 1950 r. oraz w licznych rozmowach i konferencjach, prowadzonych w tej sprawie i przedstawicielami hierarchii kościelnej.

Stanowisko to poparte zostało przez najszersze koła społeczeństwa polskiego, co znalazło wyraz w licznych wystąpieniach szerokiego rzesz wiarygodnych i duchowieństwa.

Wszystkie te wysiłki nie osiągnęły skutku. Episkopat uchyla się dotąd od konkretnych, jasnych i

niedwuznacznych kroków w kierunku stabilizacji instytucji kościelnych i ustanowienia stałych biskupów polskich na Ziemiach Odzyskanych.

Równocześnie wszystkie wrocie pokojowi i antypolskie siły, szczególnie w Niemczech zachodnich, powołując się na poparcie Watykanu, wykorzystują coraz bardziej agresywnie stan tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych dla swych zbrodniczych celów, dla podsycania sił rewizjonistycznych, odwetowych, militarystycznych i hitlerowskich w Niemczech zachodnich i operują tą zatrutą bronią przeciw zachodnim granicom Polski, przeciw utrwalaniu przyjaznych i dobrosąsiedzkich stosunków między Polską a Niemcami, przeciw całemu obozowi pokoju.

W tej sytuacji rząd Polski zważywszy:

— że zakończone zostało ostatecznie wytyczenie granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie, a tym samym granica ta została uznana przez Rzeczpospolitą Polską i Niemiec Republikę Demokratyczną za nienaruszalną i wieczystą granicę między obu krajami;

— że stan tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich staje się zarzewiem

niepokoju i narzędziem wrogiej Polsce działalności;

— że stan ten grozi bezpośrednio w interesy państwa i narodu polskiego,

— zarządził:

**LIKWIDACJĘ STANU TYMCZASOWOŚCI W ADMINISTRACJI KOŚCIELNEJ NA ZIEMIACH ZACHODNICH W POSTACI ADMINISTRATUR APOSTOLSKICH I USUNIĘCIE Z TYCH DIECEZJI DUCHOWNYCH, KTÓRZY PEŁNILI FUNKCJE ADMINISTRATORÓW APOSTOLSKICH.**

Umożliwi to wybór wikariuszy kapitulnych oraz uznanie wszystkich dotychczasowych proboszczów za stałych zarządców swych parafii i stałych wykonawców swych funkcji.

Usunięcie dotychczasowego nie-normalnego stanu skuteczniej zabezpieczy chronioną przez ustawę pełną swobodę kultu religijnego i zaspakajanie potrzeb religijnych wierzących.

W ten sposób, równocześnie z uroczystym zakończeniem wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami, położony zostanie kres stanowi tymczasowości administracji kościelnej, przypieczętowany zgodnie z wolą narodu nierozzerwalny związek Ziemi Zachodnich z Macierzą.

\*

## Całe społeczeństwo żąda od episkopatu postępowania odpowiadającego polskiej racji stanu

WARSZAWA. „Żądamy od episkopatu całkowitego wypełnienia punktów porozumienia zawartego z rządem”. „Domagamy się ustanowienia ordynariatów biskupich na Ziemiach Zachodnich”. „Precz z polityką remilitaryzacji Niemiec, popieraną przez Watykan — zagrażającą pokojowi” — całe społeczeństwo polskie na licznych zebraniach i w wypowiedziach indywidualnych wysuwa te żądania. Masy pracujące domagają się od władzy ludowej, aby położyła kres wszelkiej działalności wrogiej polskiej racji stanu. Niedopuszczalne jest — oświadczają ludzie pracy — tolerowanie przez episkopat zbrodniczej działalności inspiratorów potwornych zbrodni, jak np. zbrodnie w Wolbromiu.

Dziesiątki tysięcy robotników i pracowników fabryk stolicy i woj. warszawskiego stanowczo potępilo reakcyjną politykę episkopatu, sprzyjającą wrogom Polski Ludowej — niemieckim rewizjonistom i imperialistom.

„Kończy się nasza cierpliwość — powiedział na masówce robotnik fabryki „Ursus”, Kosiński — Mamy wiele dowodów, że część naszego duchowieństwa prowadzi wrogą robotę, godzącą w interesy Polski Ludowej. Takim dowodem jest chociażby ostatni proces morderców w Wolbromiu. Wielu z nas jest wierzącymi, a wszyscy mamy prawo zapytać: dlaczego episkopat nie potępił ty-

hańbią sutanny księżowskie? Dlaczego wielu biskupów prześladowa je księży, którzy wypełniają wszystkie punkty porozumienia między państwem a episkopatem? Słusznie postąpiły władze, że rozpoczęły dochodzenie przeciwko biskupowi Kaczmarkowi, który ochraniał przestępców”.

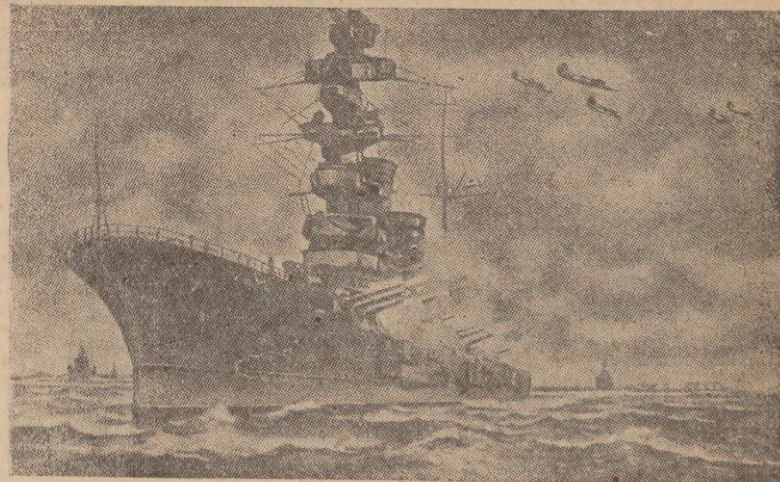
Tadeusz Malecki oświadczył: „Wiemy, że kler Niemiec zachodnich popiera remilitaryzację i odradzanie szowinizmu, ale nie możemy pojąć, dlaczego i episkopat polski pomaga w tym, swoim stanowiskiem. Przecież dobro narodu powinno być również dobrem episkopatu”.

Na dr. Feliks Litewko z

parafii Brzeźno pow. Radomsko, oświadczył m. in.: „Słuszne jest stanowisko rządu ludowego, który wzywa episkopat polski do unormowania życia kościelnego na Ziemiach Zachodnich.

Podobne stanowisko zajmują zakonnice ze zgromadzenia SS Służebniczek w Piotrkowie Trybunalskim. W swym oświadczeniu, złożonym za pośrednictwem przełożonej zgromadzenia, siostry Leokadii Masalek, stwierdzają one m. in.: „Oczekujemy zlikwidowania tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Przyłączamy się z pełnym zrozumieniem do głosu całego społeczeństwa polskiego, żądającego jak najszybszego zlikwidowania obecnego stanu rzeczy”.

Na zakończenie uchwalono rezolucję wyrażającą radość z powodu wielkiego aktu ostatecznego ustalenia granicy na Odrze i Nysie i potępienie rewizjonistycznych dążeń reakcji niemieckiej oraz domagającą się stabilizacji stosunków kościelnych na Ziemiach Zachodnich.



Okręt liniowy „Marat” ostrzeliwuje faszystowskie pozycje w czasie obrony Leningradu.

(Do artykułu na str. 4)

## W szóstą rocznicę ofensywy zimowej Dnia 28 stycznia

Wojska 1 Frontu Bałtyckiego po kilkudniowych walkach zajęły 28 stycznia miasto litewskie Klajpedę — ważny port i silny punkt oporu hitlerowców na wybrzeżu bałtyckim. Zdobywaniem Klajpedy Armia Radziecka zakończyła wyzwolenie walki o Republikę Litewską. Radziecka Republika Litewska była wolna. Wojska 3 Frontu Białoruskiego toczyły ciężkie walki z hitlerowcami w rejonie Kaliningradu i zdobyły setki nowych miejscowości. Na Pomorzu Mazurskim otoczone zgrupowanie hitlerowskie usiłowało przebić się w kierunku zachodnim, ku Wiśle. Wojska Marszałka Rokossowskiego odparły gwałtowne przeciwuderzenia faszystów i umocniły się na zdobytym terenie. Jednocześnie jednostki 2 Frontu Białoruskiego, walczące na południe od Grudziądza, oczyściły wschodni brzeg Wisły i zajęły miasto Chelmno.

Wojska 1 Frontu Białoruskiego kontynuowały natarcie na północ i północny zachód od Bydgoszczy, zajmując Sempolno, Mrocze, Koronowo, Więcbork i ponad 260 innych miejscowości. Ogólne siły frontu rozwijały sukcesy wojsk pancernych w poznańskim i w tym dniu wyzwoliły m. in. Czarnków, Wronki i Opalenicę. Na prawym skrzydle 1 Frontu Białoruskiego posuwała się w kierunku Pomorza Zachodniego 1 Armia Wojska Polskiego. Jednostki 1 Armii walczyły z faszystami w rejonie Koronowa i Więcborka. Wojska 1 Frontu Ukraińskiego realizując manewr oskrzydający na Górnym Śląsku, wyzwoliły centrum zagłębia węglowego — Katowice oraz miasta: Siemianowice, Królewska Huta, Mikołów i Bytom. Zagłębie Śląsko-Dąbrowskie zostało wyzwolone od okupanta, dzięki błyskawicznym i umiejętnym działaniom wojska Marszałka Koniewa. Górnośląskie huty, kopalnie i miasta niezliczone przechodziły we władanie władzy ludowej.

Wojska 4 Frontu Ukraińskiego prowadziły natarcie w trudnym terenie karpaccim i 28 stycznia wyzwoliły duże miasto czesochosłowackie Poprad.

## Dnia 29 stycznia

Wojska 3 Frontu Białoruskiego prowadzą nadal walki z otoczonym w Prusach Wschodnich zgrupowaniem hitlerowskim. Szczególnie zacięty charakter miały boje w rejonie Kaliningradu. Wojska 2 Frontu Białoruskiego, odparając przeciwuderzenia faszystów, zacieśniały coraz bardziej pierścień wokół otoczonych wojsk faszystowskich. Równocześnie inne jednostki frontu rozwijały działania zaczepne na lewym brzegu Wisły w kierunku Tuchów. W trakcie tych walk Wojska Radzieckie wyzwoliły szereg miejscowości. Czołowe oddziały 1 Armii Wojska Polskiego ścigając faszystów, minęły Więcbork i Lutowo. Wojska 1 Frontu Białoruskiego rozwijając natarcie osiągnęły nowe sukcesy. Wojska frontu nacierając w kierunku północnym przerwały silne umocnienia nieprzyjaciela nad Notecią i zajęły Krzyż i Drezdenko, a inne jednostki frontu walczące na zachód od Poznania zajęły Międzybóże, Nowy Tomysł, Zbąszyń i Wolsztyn.

Całe Województwo Poznańskie zostało uwolnione od okupanta. Jedynie w twierdzy Poznańskiej trwały walki z otoczonym garnizonem hitlerowskim. Wojska 1 Frontu Ukraińskiego prowadziły natarcie na południe od Katowic. Wojska 4 Frontu Ukraińskiego przełamały obronę nieprzyjaciela na Dunajcu i zdobyły Nowy Targ oraz wiele innych miejscowości na Podhalu. W Budapeszcie trwały walki z otoczonym garnizonem faszystowskim, wojska radzieckie zdobyły w tym dniu dalszych kilka bloków mieszkalnych.

## Faszystowskie dekrety rządu Plevena

PARYŻ — W ostatnim numerze francuskiego dziennika urzędowego zamieszczony został dekret o rozwiązaniu na terenie Francji Światowej Federacji Związków Zawodowych, Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

„Liberation” stwierdza, że dekret stanowi nowy etap realizacji instrukcji Waszyngtonu.

PARYŻ — W ostatnim numerze Dziennika Urzędowego zamieszczony został dekret o rozwiązaniu na terenie Francji Światowej Federacji Związków Zawodowych, Między-

narodowej Demokratycznej Federacji Kobiet i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Podkreślając faszystowski charakter dekretu, „L’Humanite” stwierdza, że „rozwiązanie wspomnianych organizacji przekracza możliwości lokajów Trumana, pragnących przyspieszyć faszycyzację Francji. Ludzie pracy i obrońcy pokoju potrafią bronić swoich organizacji, a skandaliczny dekret przyczyni się jedynie do wzmocnienia spójności szeregów w potężnej walce ludu o pokój.

„Liberation” stwierdza, że dekret stanowi nowy etap realizacji instrukcji Waszyngtonu.

# Pododdział oficera Budzianowskiego osiągnął wynik ogólny bardzo dobry w strzelaniu z KBK

**Wykonujemy remonty we własnym zakresie**



Pododdział oficera Budzianowskiego przed strzelaniem

W ostatnich dniach w N-tej jednostce odbyło się ostre strzelanie z KBK, w którym cały pododdział osiągnął wynik ogólny bardzo dobry.

Młodzi marynarze, którzy nie dawno składali przysięgę, wywiązali się znakomicie z zadania, o czym najlepiej świadczą osiągnięte przez nich wyniki, z których 60% to celujące i bardzo dobre. Na czoło jednostki wysunęli się tacy marynarze jak: Walczak, Kazimierzczak, Drabek, Gotalski, Kubasiak, Gołabek, Kuchta, Szeliga i Pakuła, uzyskując zaszczytne miano przodowników wyszkolenia strzeleckiego.

Marynarz Walczak osiągając wynik celujący uzyskał 29 trafnych na 30 możliwych, mar. mar. Kazimierzczak i Drabek po 28 trafnych, inni po 27. Takich marynarzy jest w jednostce większość. Wielu z nich dopiero w wojsku po raz pierwszy zetknęło się z bronią, uzyskując mimo to celujące wyniki.

Uzyskanie tak wspaniałych wyników jest widocznym dowodem w jaki sposób młodzi marynarze podchodzą do szkolenia i świadczą o tym, że należycie zrozumieli oni treść przysięgi przygotowując się starannie do strzelania i wypełniając jego warunki na bardzo dobrze. Wszyscy ma-

rynarze podkreślają zgodnie, że osiągnięcie takich wyników zawdzięczać należy przede wszystkim starannemu przygotowaniu przez dowództwo i doskonałej broni, która w ręku należycie wyszkolonego żołnierza jest zawsze niezawodna.

Mar. Walczak mówiąc o swym wyniku stwierdził, że w dużym stopniu zawdzięcza go przekonaniu o wysokiej jakości swej broni oraz dobremu opanowaniu elementów celowania w czasie zajęć strzeleckich, które były prowadzone nadzwyczaj starannie przez najlepszych instruktorów.

Dużo troski w należyte przygotowanie marynarzy do strzelania włożyli oficerowie: Budzianowski, Michalak i Kozioł, oraz podoficerowie Szeremeta, Muszyński i Piotrowski — wzorowi drużynowi.

Przed strzelaniem wszystka broń została dokładnie sprawdzona i przestrelana przez najlepszych strzelców pododdziału, jak bosmata Ogłuszkę, Binkowskiego i mata Gosa. Poza tym zorganizowano strzelanie z broni małowadnej, które również w dużym stopniu wpłynęło na uzyskanie celujących wyników.

Już na kilkanaście dni przed strzelaniem cały pododdział żył pod znakiem mającego się odbyć

strzelania, wszyscy bowiem zdawali sobie dokładnie sprawę z ważności zadania i wiedzieli, że trzeba je wykonać jak najlepiej. Jest to specjalną zasługą aparatu politycznego jednostki, który dużo uwagi poświęcił zabezpieczeniu politycznemu zajęć strzeleckich. W tym celu zorganizowano szereg gawęd, na których młodzi marynarze zapoznawali się z doświadczeniami swych starszych kolegów — przodowników wyszkolenia strzeleckiego. Oprócz tego agitatorzy jednostki, oraz przodownicy wyszkolenia otrzymali zadania mające na celu zmobilizowanie jak najszerszych mas do uzyskania jak najlepszych wyników.

Na strzelnicy w czasie strzelania agitatorzy wydawali specjalne biuletyny, w których umieszczano nazwiska najlepszych strzelców popularyzując w ten sposób ich wyniki i mobilizując pozostałych do osiągnięcia celujących wyników. Poza tym ci wszyscy marynarze, którzy osiągnęli celujące wyniki, natychmiast po ukończeniu strzelania dzielili się ze swymi kolegami doświadczeniami. W czasie strzelania na strzelnicę przybył również dowódca jednostki wraz z zastępcą i sekretarzem Podstawowej Organizacji Partyjnej, którzy żywo interesowali się wy-

nikami osiągniętymi przez poszczególnych marynarzy rozmawiając z nimi i udzielając im szereg wskazówek.

Na strzelnicy oficerowie osobiście udzielali marynarzom ostatnich instrukcji przed zajęciem stanowisk, sprawdzali znajomość elementów celowania za pomocą uniwersalnych muszek i szkieł kontrolnych. Ponadto marynarze zostali podzieleni na grupy i w tym czasie, gdy jedna z grup strzelała, w innych grupach pomocnicy dowódców plutonów prowadzili z marynarzami zajęcia o znajomości broni, elementach celowania i przerabiali trójkąty błędów.

Po zakończeniu strzelania dowódca udzielił pochwały najlepszym strzelcom, gratulując im przed frontem pododdziału wspaniałych wyników jakie uzyskali.

Takie zorganizowanie i przygotowanie zajęć strzeleckich dało jak najlepsze rezultaty i z całą pewnością można stwierdzić, że młodzi marynarze, którzy po raz pierwszy strzelali dobrze opanowali zasady strzelania i poznali swą broń, co jest gwarancją, że w razie potrzeby potrafią stanąć twardo i nieugięcie tak jak przysięgali, w obronie swej ludowej ojczyzny i zdobywcy klasy robotniczej.

N. R.



Marynarz Drabek na stanowisku strzeleckim

st. mar. Henryk Wiczorek

Prace towarzysza Stalina „O podstawach leninizmu” i „Przyczynę do zagadnień leninizmu”, są genialnym twórczym rozwinięciem marksizmu nieocenionym wkładem do skarbicy nauki marksistowsko-leninowskiej.

Na początku kwietnia 1924 roku towarzysz Stalin wygłosił na Uniwersytecie im. Swierdłowa wykłady „O podstawach leninizmu”. Był to okres, kiedy partia bolszewicka i cały naród radziecki przeżywali wielką stratę — przedwczesną śmierć genialnego przywódcy i naczyelnika mas pracujących całego świata Włodzimierza Iljicza Lenina.

W tym ciężkim okresie podległ agencji międzynarodowego imperializmu, nieprzejednani wrogowie partii i narodu — trockiści prowadzili walkę przeciw partii bolszewickiej, usiłowali oni zawrócić partię z leninowskiej drogi, by tym samym przygotować warunki do restauracji kapitalizmu w Związku Radzieckim.

Towarzysz Stalin zorganizował rozbić trockizmu, jeszcze bardziej zjednoczył partię pod sztandarem Lenina, celem budownictwa socjalistycznego w mieście i na wsi.

Szczególne znaczenie w rozgromieniu trockizmu pod względem ideowym i w obronie leninizmu miała praca Józefa Wisarionowicza Stalina „O podstawach leninizmu”. W tej klasycznej pracy towarzysz Stalin po mistrzowsku wyłożył i głęboko uzasadnił wszystko to nowe, co wniósł geniusz rewolucyjnej myśli W. I. Lenina do nauki marksistowskiej.

Praca tow. Stalina „Przyczynę do zagadnień leninizmu”, — przedłużenie i rozwinięcie pracy „O podstawach leninizmu”. — wyszła w świat 25 lat temu na początku lutego 1926 roku, wkrótce po XIV Zjeździe partii bolszewickiej. Praca nad odbudową gospodarki narodowej Związku Radzieckiego wówczas była na ukończeniu. W państwach kapitalistycz-

nych nastąpił chwilowy odpływ rewolucji i nastąpiła chwilowa i częściowa stabilizacja.

Z całą ostrością w tym czasie stała przed Związkiem Radzieckim perspektywa budownictwa socjalistycznego. Wielki strateg rewolucji socjalistycznej towarzysz Stalin w swej historycznej pracy „Przyczynę do zagadnień leninizmu” wszechstronnie uzasadnił uchwały XIV Zjazdu partii na odcinku socjalistycznej industrializacji i budownictwa socjalistycznego. Towarzysz Stalin rozgromił pod względem ideowym likwidatorską i kapitulacyjną „filozofię” zinowierców, usiłujących zatruć świadomość narodu radzieckiego jadem niewiary w możliwość zbudowania socjalizmu w Związku Radzieckim.

Teoretyczne prace towarzysza Stalina „O podstawach leninizmu” i „Przyczynę do zagadnień leninizmu” miały ogromne znaczenie dla losów partii, dla losów socjalizmu w Związku Radzieckim. Uzbrowiły one wówczas i uzbrajają teraz komunistów wszystkich krajów w potężną broń marksistowsko-leninowskiej teorii.

Pod kierownictwem towarzysza Stalina partia bolszewików całkowicie rozgromiła wrogów leninizmu i zabezpieczyła tym samym zwycięskie budownictwo społeczeństwa socjalistycznego w Związku Radzieckim.

Tow. Stalin w pracach swoich „O podstawach leninizmu” i „Przyczynę do zagadnień leninizmu” daje klasyczne określenie leninizmu: „Leninizm jest to marksizm epoki imperializmu i rewolucji proletariackiej”. Ścisłej mówiąc leninizm — to teoria i taktyka rewolucji proletariackiej w ogóle, teoria i taktyka dyktatury proletariatu w szczególności.

To genialne stalinowskie określenie leninizmu podkreśla głównie w leninizmie — zagadnienie dyktatury proletariatu, pokazuje historycz-

ne korzenie leninizmu, jego międzynarodowy charakter i organiczną więź, leninizmu z nauką Marksa, charakteryzując leninizm jako dalszy twórczy rozwój marksizmu.

W swej pracy „W sprawie marksizmu w językoznawstwie” tow. Stalin jaskrawo pokazał, że: „marksizm jako nauka nie może stać w jednym miejscu — rozwija się on, doskonali. W rozwoju swym marksizm nie może nie wzbogacać się nowym doświadczeniem, nową wiedzą — a więc poszczególne jego formuły i wnioski nie mogą nie zmieniać się z biegiem czasu, nie mogą nie ustępować miejsca nowym formułom i wnioskom, które odpowiadają nowym zadaniom historycznym. Marksizm nie uznaje niezmiennych wniosków i formuł, obowiązujących dla wszystkich epok i okresów. Marksizm jest wrogiem wszelkiego dogmatyzmu”.

Towarzysz Stalin na podstawie gigantycznego doświadczenia budownictwa komunistycznego w Związku Radzieckim i doświadczenia światowego ruchu komunistycznego dał głębokie określenie marksizmu-leninizmu, podkreślając jego internacjonalistyczne znaczenie.

„Marksizm — mówi Stalin jest nauką o prawach rozwoju przyrody i społeczeństwa, nauką o rewolucji uciskanych i wyzyskiwanych mas, nauką o zwycięstwie socjalizmu we wszystkich krajach, nauką o budownictwie społeczeństwa komunistycznego”.

W pierwszym rozdziale dzieła „O podstawach leninizmu” Stalin daje głęboką analizę historycznych korzeni leninizmu.

„Leninizm — powiada Józef Stalin — wyrósł i ukształtował się w warunkach imperializmu, kiedy sprzeczności kapitalizmu doszły do

kulminacyjnego punktu, kiedy rewolucja proletariacka stała się sprawą bezpośredniej praktyki, kiedy dawny okres przygotowania klasy robotniczej do rewolucji dobiegł końca i przerósł w nowy okres bezpośredniego szturmowania na kapitalizm”.

Leninizm okrzepł w bezwzględnej zasadniczej walce z licznymi wrogami socjalizmu: z narodnikami, eserowcami, ekonomistami, burżuazyjnymi nacjonalistami i innymi ugrupowaniami antyleninowskimi w Rosji oraz z oportunistami w partiach socjal-demokratycznych II Międzynarodówki, których liderzy stali się zdecydowanymi wrogami marksizmu — sługusami imperializmu.

Rosja carska była nie tylko punktem węzłowym sprzeczności imperializmu, lecz również krajem, w którym dojrzewała największa rewolucja ludowa na czele której stał najbardziej rewolucyjny w świecie proletariatu pod kierownictwem wielkiej partii bolszewików. Ośrodek ruchu rewolucyjnego powinien być przenieść się i przeniósł się do Rosji. Komuniści rosyjscy byli powołani do wykucia dla proletariatu całego świata nowej broni walki — teorii i taktyki rewolucji socjalistycznej. „Oto, dlaczego Rosja — powiada Stalin — stała się ogniskiem leninizmu, a wódz komunistów rosyjskich Lenin — jego twórcą”.

Streszczając podstawy leninizmu, Józef Stalin przede wszystkim wykazuje istotę metody leninizmu. „Metoda Lenina — jest nie tylko odtworzeniem, ale też konkretyzacja i dalszym rozwinięciem krytycznej i rewolucyjnej metody Marksa, jego dialektyki materialistycznej”. Metoda leninizmu wymaga nieustannej walki proletariackiej przeciwko wszelkiego rodzaju dogmatyzmowi i scholastyce. Wymaga ona sprawdzania teoretycznych wniosków partii, w ogniu żywej praktyki, w ogniu rewolucyjnej walki mas. Uczy ona partię proletariacką sprawdzania liderów i wszelkich partii nie podług ich deklaracji, haseł i rezolucji, lecz podług ich czynów.

Metoda leninizmu wymaga szerokiego stosowania samokrytyki w partiach proletariackich. Józef Stalin daje bardzo trafną zabójczą charakterystykę życia wewnętrznego socjal-demokratycznych partii II Międzynarodówki, które zastąpiły rewolucyjną politykę reformistycznym politykierstwem, samokrytykę i krytykę, zgnilią praktyką tuszowania i zamazywania aktualnych problemów i uchwalania „kaczkowych” rezolucji, osłaniających oportunistów.

Krytyka i samokrytyka staje się potężnym narzędziem w ręku partii bolszewickiej w walce o zwycięstwo socjalizmu w ZSRR prawdziwą siłą napędową rozwoju socjalistycznego.

Szerokie zastosowanie krytyki i samokrytyki w WKP(b) i w Zw. Radzieckim stanowi wyraz siły i potęgi partii komunistycznej i państwa radzieckiego, wiernych do końca wielkiemu rewolucyjnemu sztandarowi Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina.

W pracy „O podstawach leninizmu” Józef Stalin daje, poza tym głębokie i dobitne uzasadnienie roli i znaczenia rewolucyjnej teorii marksizmu-leninizmu w walce klasowej proletariatu, w praktycznej działalności partii bolszewickiej. „Teoria — powiada Stalin — jest doświadczeniem ruchu robotniczego wszystkich krajów, wziętych w jego ogólnej postaci. Oczywiście te-

## Klasyczna praca

# W rocznicę stracenia przywódców „Proletariatu“

28 stycznia 1886 zawiśli na szubienicach na stokach Cytadeli w Warszawie przywódcy pierwszej polskiej rewolucyjnej partii robotniczej „Proletariat”: Stanisław Kunicki, Piotr Bardowski, Jan Pietrusiński i Michał Ossowski. Sam wódz i twórca „Proletariatu”, Ludwik Waryński, skazany został na długoletnie więzienie w Schlessenburgu. Najlepsi przedstawiciele polskiej klasy robotniczej zginęli ale sprawa proletariatu żyła. Testament powieszonych brzmi: „Niech pozna wróg, że lud robotniczy, raz obudzony, nie ustanie w walce, aż zwycięży”.

Dzieje „Proletariatu”, pierwszej w Polsce socjalistycznej partii klasy robotniczej — to dzieje walki, zapoczątkowanej w okresie zupełnej uległości polskich klas posiadających wobec zaborców. Po powstaniu styczniowym staje się polski rewolucyjny ruch robotniczy jedynym czynnikiem walki o wyzwolenie społeczne i narodowe. Pierwszą organizacją była robotnicza kasa oporu, założona przez Waryńskiego, której celem było zbieranie składek na fundusz pomocy strajkującym, a w dalszej konsekwencji kierowanie strajkami i w ogóle walka robotników z kapitalistami. Nieco później Ludwik Waryński ujął ruch robotniczy w formy organizacyjnej, zaszczerpił masom robotniczym świadomość klasową, a co najważniejsze — założył pierwszą w Polsce partię robotniczą pod nazwą „Proletariat” (1882—1886).

Opublikowany we wrześniu 1882 r. program partii „Proletariat” stwierdza, że „proletariat polski całkowicie oddzielił się od klas uprzywilejowanych i występuje z nimi do walki jako samodzielna klasa, odrębna zupełnie w swych ekonomicznych, politycznych i moralnych dążeniach”.

Szczególnie mocno akcentuje program „Proletariatu” konieczność solidarności międzynarodowej: „Proletariat polski jako klasa wyzyskiwana solidaryzuje się z wszystkimi wyzyskiwanymi bez względu na ich narodowość”.

Jako ogólne zadanie klasy robotniczej program „Proletariatu” wysuwa walkę o obalenie kapitalizmu. Partia ma przygotować klasę robotniczą do dokonania przewrotu socjalistycznego. W celu obalenia ist-

niejącego w Rosji ustroju politycznego „Proletariat” współdziała z rewolucyjnymi siłami, walczącymi z rządem carskim.

Program skierowany był przeciw wpływowi nacjonalizmu, jako ideologii klas posiadających na klasę robotniczą i deklaruje, że „interes robotników miejskich i ludu pracującego na wsi jest wspólny”. Program stoi wyraźnie na stanowisku walki klasowej proletariatu polskiego z burżuazją, obszarnictwem i caratem.



go z burżuazją, obszarnictwem i caratem.

Był więc „Proletariat” pierwszą organizacją klasowej myśli robotniczej w Polsce, pionierem socjalizmu w naszym kraju. Zaszczerpił w polski ruch robotniczy zasady marksizmu, pierwszy podjął dzieło zorganizowania klasy robotniczej do walki przeciw burżuazji i obszarnictwu, pierwszy podjął dzieło zorganizowania klasy robotniczej do walki z jedną z narodowej, oraz przeciwstawienia się nacjonalizmowi z drugiej strony.

Jako najlepszą drogę do uzyskania zupełnej wolności wskazał „Proletariat” na sojusz polskiego ruchu robotniczego z rosyjskim ruchem rewolucyjnym. Historia dowiodła nam już dwukrotnie, że wskazania te były dla narodu polskiego słuszne. Stawka na rewolucyjną walkę klasową z caratem i polską burżuazją we wspólnej walce polskiej klasy robotniczej z rewolucyjnym proletariatem Rosji okazała się jedynie słuszną.

Wybitniejsi przywódcy „Proletariatu” (w liczbie 29) stanęli przed

sądem wojennym w Warszawie. Na procesie Waryński wystąpił ze wspaniałą mową, w której między innymi powiedział, że „na przewrót, do którego dążymy, patrzymy jako na rezultat rozwoju historycznego i społecznych warunków”. Kunicki mówił między innymi: „cała moja wina — to miłość moja do ludu, za którego uwolnienie gotów jestem do ostatniej kropli przelać krew

swój”. Oskarżony Mańkowski oświadczył, że „ustrój socjalistyczny pozwoli ludziom — ludźmi się stać, wreszcie Osowski stwierdził, że „nauka socjalistyczna wskazuje robotnikom środki wyjścia z ich teraźniejszego położenia”.

Cała historia „Proletariatu”, który przeszedł do tradycji rewolucyjnego ruchu robotniczego pod nazwą „Wielkiego Proletariatu”, jego powstanie, rozwój i działalność po ucieczce nas, że partia ta wchłonęła w siebie najbardziej świadome, najbardziej bojowe i ofiarne jednostki spośród polskiej klasy robotniczej.

Pamiętajmy, że walka „Proletariatu” utorowała drogę do naszego zwycięstwa i przygotowała klasę robotniczą Polski do tej przodującej roli, jaką dziś pełni. Nawijając do pięknych tradycji „Proletariatu” Polska Zjednoczona Partia Robotnicza kroczy konsekwentnie drogą budownictwa fundamentów do Polski — o jaką walczyli i za jaką ginęli bohaterzy przywódcy „Wielkiego Proletariatu”.

# Wykonując dobrze strzelanie sprawdzamy

## umiejętność władania bronią

Wręczenie broni, pierwsze strzelanie i przysięga wojskowa — to wydarzenia, które pozostaną na długo w pamięci marynarzy. Niedawno takie pierwsze strzelanie odbyło się w naszym pododdziale.

„Dobrym wynikiem w strzelaniu wykaże swój poziom wyszkolenia” — mówi tow. Koczyński, syn łódzkiego robotnika. Zdołałem 30 punktów na 30 możliwych, dzięki pomocy instruktorów i systematycznemu przygotowaniu. Starłem się na ćwiczeniach dokładnie wykonywać wszystkie czynności strzeleckie, zgrywać dokładnie muszkę ze szczerbinką i podpunktem oraz dokładnie wykonywać trójkąt błędów. W wolnych chwilach często prosiłem instruktorów o dokładne wyjaśnianie mi tajników dobrego strzelania.

Zrozumiałem, że tak jak w cywilu zadaniem PZPR-owca jest przodować w pracy, tak w wojsku przodować w wyszkoleniu. Postanowiłem sobie, że nie poprzestanę na dotychczasowych osiągnięciach, lecz tak będę się szkolił, by zająć jedno z pierwszych miejsc w jednostce.

„Każdy ZMP-owiec przodownikiem”. Tak myśli, czuje i mówi, potwierdzając to również wynikami w strzelaniu mar. Fuks syn tkacza, który również osiągnął 30 trafnych na 30 możliwych. Strzelanie wykazało, że wszelkie ćwiczenia dopomogły mi do zdobycia jednego z pierwszych miejsc w pododdziale. Będę się nadal starał aby w mej drużynie wszyscy osiągnęli podobny wynik.

„Polska Ludowa, powołując mnie do Ludowej Marynarki Wojennej

obdarzyła mnie dużym zaufaniem. Tego zaufania nie mogę zawieść”. Tymi słowami zwraca się do swych kolegów po strzelaniu mar. Kospulec Stefan, niezrzeszony, również zdobywca 30 punktów. Pracowałem nad zdobyciem wszelkich wiadomości strzeleckich tak by dorównać kol. PZPR-owcom i ZMP-owcom. Pragnę wstąpić w szeregi ZMP ale przed tym chcę wykazać, że jestem godny nosić miano ZMP-owca. Chcę być godnym wobec robotników z rodzinnego miasta Łodzi, którzy realizując zadania produkcyjne, przyczyniają się do budowy socjalizmu i utrwalenia pokoju. Strzelanie wykazało też, że nie wszyscy kol. mar. sumiennie przykładali się do nauki wyszkolenia strzeleckiego. Takimi kol. są Maciak Ryszard, który nie zdobył ani jednego punktu. Kol. Pyżloch 1 punkt, Czplarski Zdzisław 3 punkty, kol. Maciołek Henryk 4 punkty. Na zajęciach nie słuchali dokładnie wskazówek instruktorów, lekceważyli ćwiczenia na polu, wykonywując je niechętnie.

Możemy śmiało powiedzieć, że pierwsze strzelanie wykazało nam ogólny poziom wyszkolenia. Dlatego grupa partyjna i zarządy kół ZMP w naszym pododdziale powinny mieć to na uwadze, by pilnie reagować na lenistwo niektórych kolegów w podnoszeniu swego poziomu strzeleckiego.

mar. Józef Szóstka

Tylko do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wynosić.

# Tow. Stalina

oria staje się bezprzedmiotowa, jeżeli nie jest związana z rewolucyjną praktyką, podobnie jak i praktyk, podobnie jak i praktyka staje tła sobie drogi rewolucyjną teorią. Ale teoria może się stać olbrzymią siłą ruchu robotniczego, jeżeli kształtuje się w nierozdzielnym związku z rewolucyjną praktyką, gdyż ona i tylko ona może dać ruchowi pewność, siłę orientacji i zrozumienie wewnętrznego związku otaczających wydarzeń, gdyż ona i tylko ona może dopomóc praktyce do zrozumienia nie tylko tego, jak i w jakim kierunku odbywa się ruch klas w teraźniejszości, lecz również tego, jak i w jakim kierunku musi się on odbywać w najbliższej przyszłości”.

Józef Stalin daje głębokie twórcze opracowanie podstawowych zagadnień leninowskiej teorii rewolucji socjalistycznej, będącej wielkim sztandarem walki klasy robotniczej i mas pracujących na całym świecie przeciwko imperializmowi, o demokrację i socjalizm. Józef Stalin wykazuje z jakich podstawowych założeń wychodzi leninowska teoria rewolucji socjalistycznej, wspaniale wcielona w życie w kraju radzieckim, który po raz pierwszy przełamał front imperializmu i zbudował socjalizm.

Głównym trzonem leninowsko-stalinowskiej teorii rewolucji socjalistycznej jest genialna teza, że możliwe jest zwycięstwo socjalizmu na początku w niewielu lub nawet w jednym z osobna wziętym kraju kapitalistycznym. Leninizm uczy, że równocześnie zwycięstwo socjalizmu we wszystkich krajach ze względu na nierównomierność ekonomicznego i politycznego rozwoju kapitalizmu jest niemożliwe zaś zwycięstwo socjalizmu na początku

w poszczególnych krajach lub nawet w jednym kraju kapitalistycznym, jak wykazało doświadczenie ZSRR, jest nie tylko możliwe, lecz i konieczne.

Leninowska teoria rewolucji socjalistycznej, rozwinięta i wzbogacona przez J. Stalina daje masom pracującym w wszystkich krajach perspektywę rewolucyjną, uczy ich wzmoczenia nacisku na burżuazję w celu nowego przerwania łańcucha imperializmu w najsłabszym jego ognisku.

Stalin uczy, że zwycięstwo socjalizmu w ZSRR nie można uważać za ostateczne, dopóki pozostaje otoczenie kapitalistyczne i związane z tym niebezpieczeństwo nowego napadu i nowej interwencji, a więc i restauracji porządków burżuazyjnych. „Do tego niezbędne jest — powiada J. Stalin — zwycięstwo rewolucji co najmniej w kilku krajach. Dlatego też istotnym zadaniem zwycięskiej rewolucji jest rozwijanie i popieranie rewolucji w innych krajach”.

Prawidłowość i żywotność leninowsko-stalinowskiej teorii rewolucji socjalistycznej potwierdza doświadczenie zwycięskiego budownictwa socjalistycznego w ZSRR i sukcesy ruchu antyimperialistycznego w krajach zagranicznych. Lud pracujący w Kraju Rad pod kierownictwem partii Lenina — Stalina zbudował socjalizm i pomyślnie kroczy na drodze ku komunizmowi. W wyniku drugiej wojny światowej od systemu imperializmu odpadł szereg krajów Europy centralnej i południowo-wschodniej. Masy pracujące tych krajów, z klasą robotniczą na czele, po ustanowieniu u siebie porządków ludowo-demokratycznych,

zakładają podwaliny rozwoju na drodze ku socjalizmowi. Niezmożone siły socjalizmu i demokracji rosną i krzepną na całym świecie i żadne wysiłki imperializmu nie uratują kapitalizmu przed jego niechybną zagładą. W naszej epoce wszystkie drogi prowadzą do komunizmu.

Podstawową treścią rewolucji proletariackiej jest dyktatura proletariatu. W pracy „O podstawach leninizmu” Józef Stalin uzasadnia tę najpoważniejszą tezę leninizmu. Józef Stalin daje genialną analizę dyktatury proletariatu, jej klasowej treści i zadań historycznych, realizowanych przez nią w ciągu długiego okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu i w walce o zbudowanie komunizmu.

Dyktatura proletariatu — uczy Józef Stalin — to narzędzie rewolucji proletariackiej, jej organ, jej najważniejszy punkt oparcia, powołany do złamania oporu obalonych przez rewolucję klas wyzyskiwaczy, do zorganizowania budownictwa socjalizmu i stworzenia sił zbrojnych rewolucji socjalistycznej dla walki z wrogami zewnętrznymi, dla walki z imperializmem.

Bezpośrednim wyrazem dyktatury klasy robotniczej ZSRR jest władza radziecka. Józef Stalin daje głęboką charakterystykę naukową władzy radzieckiej, jako państwa nowego typu, państwowej formy dyktatury klasy robotniczej, w której ramach ma być realizowane i już zostało zrealizowane w Kraju Rad ekonomiczne wyzwolenie proletariatu.

Uogólniając olbrzymie doświadczenie budownictwa radzieckiego Józef Stalin wykazuje charakterystyczne rysy władzy radzieckiej,

będącej najbardziej masową i najbardziej demokratyczną organizacją państwową.

Lenin twierdził, że wraz z narodzeniem Rad, jako państwowej formy dyktatury proletariatu, nastąpił kres spekulowaniu liderów, socjal-demokracji hasłem „czystej” demokracji, „doskonałej” demokracji, w istocie będącej żalosną osłoną potwornie okrutnej dyktatury burżuazji imperialistycznej. Parlamentaryzm burżuazyjny — jest, mówił Lenin „szatą dla grabieżcy, najbardziej bestialskiego, cynicznego”.

W książce „O podstawach leninizmu” i w „Przyczynku do zagadnień leninizmu” J. Stalin daje drugoczą krytykę demokracji burżuazyjnej, jako demokracji kapitalistycznej i przeciwstawia jej demokrację radziecką, jako demokrację proletariacką, socjalistyczną, służącą prawdziwym interesom klasy robotniczej i wszystkich warstw pracujących.

Wydarzenia ostatnich lat dowodzą, że współczesna burżuazja jest zaciekle wrogiem prawdziwej demokracji. Ażeby utrzymać swe panowanie i zachować swe zyski nie zatrzymuje się przed pozbawieniem mas pracujących nawet wszelkich pozorów swobód demokratycznych i przed ustanowieniem niczym niezamaskowanej terrorystycznej dyktatury kapitału finansowego. W przeciwieństwie do krajów kapitalistycznych Związek Radziecki — kraj dyktatury klasy robotniczej — daje całemu światu wzór coraz bardziej rozwijającej się prawdziwej demokracji socjalistycznej.

Częścią ogólnego problemu dyktatury proletariatu jest kwestia chłopstwa. Jest to — jeden z doniosłych problemów leninizmu. Leninizm uczy, że siła i niezwykłość każdej prawdziwej ludowej rewolucji polega na trwałym poparciu proletariatu przez masy pracujące chłopstwa. W dziele „O podstawach leninizmu” Józef Stalin rozpatruje ujęcie kwestii chłopskiej

w leninizmie, główne hasła w kwestii chłopskiej na różnych etapach rewolucji.

W pracy „O podstawach leninizmu” Józef Stalin przypomina słowa Lenina o tym, że rozwój rolnictwa w Rosji radzieckiej powinien pójść po nowej drodze, szlakiem socjalizmu, po drodze stopniowego ulepszenia w rolnictwie zasad kolektywizacji na początku w dziedzinie zbytu następnie zaś w dziedzinie wytwarzania produktów rolnych.

W oparciu o plan spółdzielczy Lenina, Stalin opracował teorię kolektywizacji rolnictwa i wcielił ją w życie. Pod kierownictwem Józefa Stalina zostało zlikwidowane kulaństwo (warstwa bogaczy wiejskich) — ostoja restauracji kapitalizmu i stworzony ustrój kolektywowy na wsi, który położył kres wiekowemu zacofaniu rolnictwa w ZSRR i doprowadził do niebywałego rozkwitu materialnych i duchowych sił chłopstwa radzieckiego.

Z kwestią chłopską jest ściśle związana kwestia narodowościowa, będąca także częścią ogólnego problemu dyktatury proletariatu. W dziele „O podstawach leninizmu” Józef Stalin zadaje drugoczą cios „ideologii” i polityce szowinizmu i nacjonalizmu, dzielącej narody na „niższe” i „wyższe” rasy. Józef Stalin rozwinął i uzasadnił leninowski program ruchu rewolucyjno-narodowego i jego podstawowe hasło — prawo narodów uciśnionych i zależnych na całkowite oddzielenie, na samodzielną egzystencję państwową.

Józef Stalin poddał ostrej krytyce reformistyczne hasło prawa narodów uciśnionych jedynie na autonomię kulturalną przy zachowaniu całej władzy politycznej w ręku klas wyzyskiwaczy. Drogą reformistyczną nie można zdobyć rzeczywistej wolności narodów.

(dalszy ciąg nastąpi)

## Organizacja Partyjna pomaga nam w lepszym zdobywaniu wiedzy

W naszym pododdziale była zbytnia rozpiętość między marynarzami w uświadomieniu politycznym. Byli tacy koledzy, którzy mieli pewien zasób wiedzy, byli także tacy, którzy wogóle nie orientowali się w zagadnieniach politycznych. Organizacja partyjna i ZMP-owska znalazła wyjście z tej sytuacji i formy podniesienia poziomu wykształcenia. Poszczególni członkowie partii i ZMP otrzymali zadanie organizacyjne kierowania pracą grup samokształceniowych, stworzonych na terenie pododdziału.

Wyniki na siebie nie dały długo czekać. W szybkim tempie podniósł się poziom wykształcenia liniowego i politycznego. Marynarze na wykładach żywo zabierali głos w dyskusjach. Osiągnięcia te zawdzięczaliśmy wyteżonej pracy towarzyszy grupowych i marynarzy wchodzących w skład poszczególnych grup. Tacy mar. jak tow. Brągiel, Rec, Matysik, Fęglew, Jakubowski, Wojciechowski — wykorzystywali każdą wolną chwilę lub przerwę na zajęciach by przez odpowiednio prowadzoną dyskusję podnosić poziom o-

panowania materiału szkoleniowego. Trzeba jednak stwierdzić że były grupy, które słabo pracowały i wyniki w pracy miały niedostateczne. Byli tacy grupowi jak mar. Krajewski, Wołczyński, Rogowski, którzy przez opryskliwe podejście do marynarzy stracili swój autorytet. Byli także tacy jak mar. Guzyszyn, Balach, którzy mimo tego że byli słabi w wykszoleniu nie chcieli się uczyć. Kiedy grupowy prowadził samokształcenie uciekali z zajęć. Po przeanalizowaniu pracy grup organizacja partyjna stwierdziła szereg błędów, z których najważniejszym był brak systematycznej kontroli i zbyt późne wyciągnięcie konsekwencji po linii organizacyjnej w stosunku do kolegów i towarzyszy nie wywiązujących się z zadań nałożonych przez organizację.

Obecnie błędy te zostały usunięte i praca idzie szybkim tempem, przynosząc zadowolenie grupowym i marynarzom. W grupach samokształceniowych podnoszą teraz wszyscy swój poziom wykszolenia.

mar. Wiatr

## Zespół świetlicowy przygotowuje się do przeglądu swych osiągnięć

Już wkrótce odbędzie się festiwal amatorskich kółek świetlicowych, muzyki, tańca i śpiewu.

Sprawą tą zajęła się organizacja ZMP-owska, która mobilizuje najszersze rzesze podoficerów i marynarzy do brania udziału w tej imprezie.

Na wyróżnienie zasługują tu mar. Malacz oraz st. marynarze: Radwański, Musielak, Kurowski i wielu innych, którzy ze zrozumieniem i z całą świadomością podchodzą do tej sprawy, rozumiejąc cel i zadanie festiwalu. Należy tu także

wspomnieć o naszych współpracownikach, o członkach „Ligi Kobiet”, które biorą aktywny udział w tej imprezie. Program festiwalu jest dość obszerny, składają się na niego recytacje współczesnych autorów. Piosenki radzieckie przy współudziale orkiestry. Młody zespół przygotowuje szereg tańców nerodowych. Impreza ta ma na celu wyłonienie najlepszego zespołu, który weźmie udział w festiwalu Marynarki Wojennej.

st. mar. Z. Kwiatkowski

## Uczymy się pokonywać przeszkody

Ostatnio odbyła się pierwsza lekcja pokonywania przeszkód w naszym pododdziale. Nie wszystkim jednak pokonywanie przeszkód przychodziło bez trudności. Najmniej kłopotu sprawiało przejście przez wysoki płot. Nie znaczy to jednak, że nie było takich, którzy by zajęcia te potrafili wykonać bez zarzutu. Do nich należą np. mar. Węglowski, który od pierwszego razu wykonał ćwiczenie celując oraz mar. Bojczuk i inni, którzy

również nie napotkali na trudności przy pokonywaniu przeszkód.

Do wykonywania tychże ćwiczeń, marynarze przystąpili bardzo chętnie i nie szczędzili wysiłku, aby wykonać je dobrze.

Dużą rolę odgrywa tutaj staranność dowódcy pododdziału bosmata Borkowskiego i instruktorów, którzy dobrze tłumaczą zasady ćwiczenia i pokazują je praktycznie.

mar. Edmund Łęcki

# Leningradu — kolebki rewolucji nie tknęła stopa hitleryzmu

## W 7 rocznicę przerwania blokady

W dniu 27 stycznia 1944 roku świat cały usłyszał radosną nowinę o zupełnym oswoobodzeniu Leningradu i odrzuceniu wojsk hitlerowskich, blokujących miasto. Gród Lenina, kolebka Rewolucji, pełen historycznej chwały został uwolniony wysiłkiem ludzi radzieckich od najazdu faszystowskiego, a bohaterska obrona Leningradu została złotymi głoskami wpisana do historii Wielkiej Wojny Narodowo - Wyzwoleńczej narodu radzieckiego z hitleryzmem.

Planując zdradziecko napaść na Związek Radziecki, Hitler przypisywał ogromne znaczenie szybkiemu zajęciu Leningradu. Dlatego też dowództwo armii hitlerowskiej rzuciło w kierunku Leningradu wielkie ugrupowania wojskowe, złożone z dwu armii, wielu jednostek pancernych, lotnictwa, artylerii i wojsk zmotoryzowanych, co stanowiło ponad 45 dywizji, nie licząc lotnictwa i jednostek artyleryjskich. Mimo przewagi liczebnej wojsk hitlerowskich, mimo nagłości napadu na Związek Radziecki, hitlerowcom nie powiodła się realizacja błyskawicznego planu zdobycia grodu Lenina.

Wojska hitlerowskie spotkały się z niezwykłym, bohaterskim oporem wojsk radzieckich. Równocześnie zaś na ich zapleczu, przygotowywano na przedpolach Leningradu linie obronne i fortyfikacje. Do obrony miasta stanęli gremialnie wszyscy jego mieszkańcy.

Nacierającym wojskom hitlerowskim stawiała czoło nie tylko Armia Radziecka. W walce tej wziął udział cały naród radziecki. Z tym faktem hitlerowcy wcale się nie liczyli, nie brali go pod uwagę, przygotowując swe zdradzieckie plany.

W obronie Leningradu nie mniej decydującą rolę odegrały bohaterstwo, męstwo i wytrwałość, gotowość do wszelkich ofiar jakie cechowały leningradzian w ich walce o niedopuszczenie wroga do kolebki Rewolucji Październikowej.

W ciężkich, surowych warunkach blokady ludność Leningradu, bez względu na wiek i zawód dążyła do jednego celu: uczynić wszystko co jest możliwe dla zwycięstwa.

„Miasta chwały rosyjskiej, umiłowanego przez cały naród ra-

dziecki Leningradu wrogowi nie oddamy!“. Słowa te przyświecały wszystkim ich czynom. Przystąpił do leningradzian do chwali i mogą być dumni ze swego wkładu w zwycięstwo oręża radzieckiego nad zniechęconym wrogiem. Przez 29 długich miesięcy mężnie walczyli oni o swe ukochane miasto.

Gdy kilkakrotne próby wojsk hitlerowskich, zmierzające do zdobycia miasta nie powiodły się, nieprzyjaciel otoczył Leningrad podwójnym pasem blokady, postanawiając głodem zmusić je do kapitulacji. Wówczas Państwowy Komitet Obrony pod przewodnictwem Generalissimusa Stalina podjął kroki ku temu, aby zorganizować i zapewnić zaopatrzenie walczącemu miastu.

Mimo panowania nieprzyjaciela w powietrzu, zorganizowano dostawy drogą powietrzną. Szczególnie pomyślnie rozwiązano kwestię zaopatrzenia w okresie zimowym 1941 — 1942 i 1942 — 1943 roku. Wtedy to dzięki ofiarnej pracy ludności i specjalnych jednostek wojskowych stworzono na jeziorze Ładoga specjalną trasę samochodową na lodzie. O jej ważności i przydatności świadczyć może najlepiej nazwa, jaką otrzymała — „droga życia“. Była to rzeczywiście droga życia obłożonego miasta.

Szły nią transporty żywności i leków, broń i amunicja, materiały dla produkcji czynnych fabryk leningradzkich, które ani przez jeden dzień nie przerwały swej normalnej pracy. Z Leningradu wywożono tędy chorych i rannych, gotowe fabrykaty, ewakuowano dzieci i kobiety. Plan zdobycia Leningradu głodem nie udało się.

Hitler rozpoczął wtedy jeszcze jedną rozpaczliwą ofensywę, lecz straciwszy około 60 tys. w zabitych i rannych, zaprzestał dalszych ofensywnych działań pod Leningradem.

W styczniu 1943 roku wojska Frontu Leningradzkiego i Wołchowskiego rozpoczęły po starannym przygotowaniu działania ofensywne z dwóch stron. Przerwały one silne pasy fortyfikacji, sforsowały Nowę i przerwały blokadę.

Dnia 14 stycznia 1944 roku rozpoczęło się nowe natarcie Armii Radzieckiej pod Leningradem i

Nowgorodem. W natarciu tym aktywny udział wzięły też jednostki Floty Bałtyckiej i oddziały partyzanckie. Natarcie to otrzymało później nazwę pierwszego ciosu stalinowskiego, i było jednym z dziesięciu słynnych stalinowskich uderzeń Armii Radzieckiej, które rozgromiły hitlerowską machinę wojenną.

W wyniku upartych, dwunastodniowych walk wojska hitlerowskie zostały odrzucone na całym froncie o 65 — 100 kilometrów. Spod hitlerowskiego zaboru wyzwolonych zostało wiele miast i ponad 700 mniejszych miejscowości.

W ciągu kilkunastu dni ofensywy radzieckiej hitlerowcy stracili przeszło 40 tysięcy żołnierzy i oficerów i zostali zupełnie rozgromieni. Leningrad był całkowicie wolny! Było to jedno z największych zwycięstw Armii Radzieckiej, którą dowodził wielki Stalin.

W ciągu 29 miesięcy blokady wrog zadał ciężkie straty bohaterskiemu miastu, jednemu z najpiękniejszych miast Związku Radzieckiego. 5 milionów metrów sześć. powierzchni mieszkalnej legło w gruzach. Połowa szkół nie nadawała się do użytku jak również 78% instytucji leczniczych i 85% komunikacji miejskiej. W zakładach przemysłowych Leningradu ucalała niecała połowa przedwojennego sprzętu i parku maszynowego.

Lecz leningradzianie zabrali się do odbudowy swego pięknego miasta z takim samym zapałem, jak dzielnie bronili go przed hitlerowską nawałą. Miasto odbudowywało się szybko. Wkrótce w Leningradzie nie było już ani jednego zniszczonego domu czy szkoły. Fabryki pracowały w normalnym tempie, a słynne zakłady kultury i muzea jak „Ermitaż“, „Rosyjskie“ czy „Etnograficzne“ znów otwały swe podwoje. W mieście buduje się już metro.

Cały naród radziecki, partia bolszewicka, rząd i ośrodkowo wielki Stalin dbają o dalszy wspaniały rozwój bohaterskiego miasta. Tu, z Nowy padła w październiku 1917 roku historyczna salwa „Aurory“, oddana w kierunku Pałacu Zimowego obwieszająca całe światu narodziny nowego, socjalistycznego mocarstwa.

# ROZPOZNANIE KOSZTEM ŻYCIA

## Aleksy Pierwienec

Odpowiedzieliśmy swemu kapitanowi: — Tak jest!

Wysłaliśmy w morze zimną nocą styczeńową, ścigacz stanął na kotwicy w pobliżu mierzwi, wsiedliśmy do szalupy czwórki i przybiliśmy do brzegu. Szczękaliśmy tak, że ząb na ząb nie trafiał, czy to z zimna, czy to ze strachu. Powiem wam, że strach w człowieku zawsze siedzi i jakimś tam sposobem z człowieka wylazi.

Nikogo na obcym brzegu nie słychać, a to jeszcze gorzej. Nie mogę wam opisać jak jest straszno, gdy wrog milczy. Ale nic — lądujemy. Mat Klimow na czele, automat jak należy — wisi na karku. Ubrani według stroju Nr 3, mundury sukienne, na to watówka i czapka marynarska, „bezdaszka“ — jak ją zwieemy. Oprócz automatów u każdego z nas — nagan, nóż — aby miłkliwość uciszyć fryca, — i po sześć granatów.

Gdyśmy wyciągnęli szalupę na ląd mat powiedział do nas:

— Chłopaki, to co my będziemy teraz robić nazywa się rozpoznaniem kosztem życia. Macie iść za mną i wykonywać moje rozkazy!

Powiedział nam to po cichu, ale przekonywująco i chociaż mocniej powiał północno-wschodni wiatr, zrobiło się nam gorąco.

Poszliśmy.

Widzimy — coś się na przodzie zaczęło. Czołgamy się. Kamienie hałasują pod tobą obdierasz spodnie, kolana, kaldun, ale nie zwracasz uwagi, dlatego że — „rozpoznanie kosztem życia“, tzn. powiem otwarcie, czekasz czegoś zaskakującego przed sobą i o jakimś kolanie, czy też kaldunie pamiętać nie ma czasu. Napotkaliśmy wodę — płytko, przeczolaliśmy się. Woda głębsza — przekroczyliśmy ją. A Niemców jak nie ma, tak nie ma. Poszliśmy dalej. Postanowiliśmy dojść do wędzarni, ale woda coraz głębsza i głębsza, dalej nie poszliśmy. Mat Klimow przekazał Horochowi, memu druhowi, on siedzi przede mną:

— Z powrotem!

Zawróciliśmy. Przeszliśmy całą mierzewę — nie ma fryców. Cóż to takiego? Może jednak gdzieś przyczaili się? Pójdziemy stąd, a naszych towarzyszy tu wykoszają.

„Życie jednego zwiadowcy dorówna czasem tysiącu żyć tych co pójdą w jego ślady“. Tak widocznie pomyślał i mat. Zdobyliśmy się na ostatnią chytrych: Poszliśmy defiladowym krokiem po piasku i kamieniach, automaty na piersiach,

trzymamy kroczek i na całe gardło wydieramy się „Lekko na sercu od piosenki wesołej“. Idziemy i śpiewamy całą pieśń. Odśpiewaliśmy raz, zanuciliśmy po raz drugi i trzeci mierzewę milczy. Więc znaczy fryców rzeczywiście nie ma i brzeg dla desantu wolny.

Postanowiliśmy wracać. Prowadził nas Klimow do szalupy, a ją już całkiem zachlustało. Odwróciliśmy ją — wyleliśmy wodę i nieśpiesznie odbiliśmy od brzegu. Gdy wiosłowaliśmy do ścigacza, pieśni już nie śpiewaliśmy — nie wolno!

Ścigacz stał tam gdzieśmy go zostawili. Zauważyliśmy, że wszystkie działa i karabiny maszynowe skierowane były w stronę mierzwi. Powiedzieli nam chłopcy, że kapitan cały czas czuwał na pokładzie, nie ruszając się z miejsca. Pieśń wszyscy na ścigaczu słyszeli. Rozkaz był taki: jak tylko my na mierzwi rozpoczniemy strzelanie, osłaniać nasze odejście całym ogniem artylerii okrętowej, dopóki nie przycumujemy do burty. Spotkał nas kapitan, zapytał Klimowa co i jak, tylko dwa razy błysnęły mu zęby i wróciliśmy do bazy.

Jak widzieli nic nie zdarzyło się, blachy wypadek niby, a utkwiał w pamięci na zawsze. Mój rozmówca zamysłił się. Widziałem jego zyłaste ręce, umiejętnie i mocno trzymające kierownicę, dojrzałe już za-

sejone brwi i młodzieńczy, prawie dziecienny kark z cienkimi wyściami żył. Popatrzył na mnie strapiiony, jakby nieśmiało i dodał:

— Potem wyjaśniliśmy u maty, u Klimowa. Był rozkaz kapitała na początku czołgać się, potem iść zgięci, potem na cały wzrost ze śpiewem aby ściągnąć na siebie ogień fryców i takim sposobem umiejscowić punkty ogniowe wroga. To, okazuje się i nazywa się — rozpoznaniem kosztem życia..

— Jak wasze nazwisko? — zapytałem.

— Michajłow.

— Skąd wy?

— Wiatycz, po staremu. Z Kirowskiej.

— Dawno we flocie?

— Cztery lata.

— A teraz dlaczego na samochodzie?

Michajłow roześmiał się bez dźwięku. Tak, pomyślałem, śmiejąc się doświadczeni zwiadowcy, aby współtowarzyszom było dziarsko, a przeciwnik nie słyszał.

— Zatopili nam ścigacz. A potem w innym rozpoznaniu, takim samym rozpoznaniu przestrelaliśmy mi plecy i przebiełem gardło, bo pięć piosenek odśpiewaliśmy, póki fryc nie wytrzymał. Ta ostatnia tak go wyproprowadziła z równowagi, że otworzył ogień ze wszystkich możliwych i niemożliwych punktów. Ponieważ przebiełem gardło, wycięli mi migdały i dali na maszynę na pół roku.

Rozstałem się z nim przy czuwających brzegach Zatoki Błękitnej.